

Wodne problemy



30 czerwca specjalna podkomisja sejmowa ds. ustawy Prawo wodne przyjęła projekt i proces legislacyjny będzie kontynuowany w Sejmie i Senacie. Oznacza to, że ta najbardziej oczekiwana obecnie ustawa nie została uchwalona przed 1 lipca i nadal obowiązuje w Polsce Prawo z 2001 r. Minął więc ustalony przez UE, zresztą wydłużony już o pół roku, termin przeniesienia do polskiego systemu prawnego art. 9 Ramowej Dyrektywy Wodnej w zakresie systemowego rozwiązania zrównoważonego gospodarowania zasobami wodnymi. Miejmy nadzieję, że Komisja Europejska mimo to, nie skorzysta z prawa zawieszenia refundacji środków z tego obszaru. A przecież warunkiem uruchomienia 3,5 mld euro z UE na inwestycje w gospodarkę wodną jest przyjęcie stosownej ustawy.

Treść projektu wywoływała wiele uwag samorządów, które dotychczas decydują o wszystkich kwestiach dotyczących spraw wodno – kanalizacyjnych. Projekt przewiduje m. in. powstanie nowej instytucji „Wody Polskie”, która ma być regulatorem taryf za wodę i ścieki. Czy jednak z centrum będzie można lepiej określać koszty w konkretnej gminie i lepiej zarządzać tak dużym obszarem zagadnień?

I choć uwagi samorządów zostały w części w tym projekcie uwzględnione, to jednak w dalszym ciągu wzbudza sprzeciw przekazywanie opłaty za zagospodarowanie wód opadowych do instytucji „Wody Polskie”, a odpowiedzialność za ich zagospodarowanie ma pozostać po stronie gmin. Kto inny ma obowiązek, kto inny otrzymuje opłaty. Trochę jest to podobne do sytuacji, jaka występuje w sprawie kosztów oświetlenia dróg ponadgminnych, które muszą ponosić gminy mimo, że zarządcą drogi jest powiat, województwo lub GDDKiA.

Tadeusz Wrona